

Rocznica urodzin cesarskich w Krakowie.

(Do ilustracji tytułowej).

W dniu 17 b. m. cała monarchia obchodziła uroczystą pierwszą po wstąpieniu na tron rocznicę urodzin cesarza Karola. W Krakowie uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w katedrze na Wawelu, celebrowane przez księcia-biskupa ks. Sapiechę w otoczeniu liczego duchowieństwa. W stallach zasiadła kapituła i reprezentanci władz państwowych i autonomicznych. Między innymi przybyli: b. minister Galicji dr Bobrzyński, prezes Koła polskiego dr Łazarzski, marszałek krajowy Niezabitowski z członkami Wydziału krajowego Pilatem, Onyszkiewiczem, Kiwelukiem i Bernadzikowskim; delegat namiestnictwa dr Fedorowicz; szef Centrali odbudowy kraju radca Herbst, radca dw. Ingarden; z ramienia miasta wiceprezydent Sare z gronem radców miejskich i naczelników wydziałów magistratu; senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentant Akademii Umiejętności prof. dr Morawski; szef Urzędu gospodarczego hr. Lamezan; gen. Lavricz, reprezentanci wojskowości, sądu, prokuratury, prok. skarbu, krajowego Czerwonego Krzyża i t. d.

Po mszy św. duchowieństwo odśpiewało „Te Deum“, a na organach odegrano „Hymn ludów“. Podczas nabożeństwa dano salwę honorową.

Z okazji urodzin monarchy odbyło się również uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra, które odprawił kapelan wojskowy ks. Kondolewicz. Na nabożeństwie obecny był komendant twierdzy JE. generał Guseck z gronem oficerów, z ramienia miasta wiceprezydent Rolle z gronem radców. Przed kościołem ustawiona była kompania honorowa, która oddała przepisane salwy.

Po nabożeństwach odbyło się w starostwie składanie na ręce delegata nam. A. Fedorowicza życzeń i *cercle*.

Po południu z powodu uroczystości cesarskich odbył się wielki festyn w parku Jordana. Festyn, mimo pochmurnego nieba, zgromadził olbrzymią liczbę uczestników. Wystarczy stwierdzić, że sprzedano około 15.000 biletów wstępu. Już o godzinie 3 po południu pieszo, dorożkami oraz przepełnionymi tramwajami spieszyła publiczność do parku. Przy trzech kasach, przy których sprzedawano bilety wstępu,

panował tłok olbrzymi. Bramę wchodową ozdobiono bogato festonami.

W parku panował ruch niezwykle. Wszystkie aleje, chodniki, ścieżki przepełnione były tłoczącą się publicznością. Wszędzie panował ścisk olbrzymi,



„Duch Legionów“: Brygadier-pułk. Bolesław Roja.

przedewszystkiem w głównej alei, ozdobionej po obu stronach chorągiewkami i festonami. W samym końcu tej alei, niedaleko pomnika dra Jordana, ustawiono na wysokim postumencie wspinały biust cesarza Karola I. na tle pięknej kwiatowej dekoracji.

Wzdłuż głównej alei, oraz na sąsiednich chodnikach ustawiono kioski z kwiatami, kartkami widokowymi, papierosami, ciastkami, wodą sodową i t. d. Wielkim powodzeniem cieszył się także bufet. Tutaj ścisk panował nie do opisanego. Poczta polowa, oraz loterya fantowa cieszyły się także wielkim powodzeniem.

Wielką atrakcją festynu był kabaret, urządzony pod gołym niebem pod głównym pawilonem zabaw. Publiczność zajęła wszystkie miejsca. Na długi i obfity program, prócz muzyki wojskowej, złożyły się: śpiew p. Millera i deklamacja pp. Mino-wicza i Berskiego, tańce p. Niny Doli z uczenicami, monologi p. Biesiadeckiego, wesołe produkcje p. Po-leńskiego, oraz śpiew dziadowski p. Kalinowskiego o „ogonkach“ wojennych.

Również tłumy osób spieszyły do zaimprovizowanego cyrku polowego, umieszczonego na ostatnim wielkim boisku w północnej części parku. Żołnierze, przebrani w egzotyczne stroje indyjskie, udawali Herkulesów, z czego działywa miała wielką nciechę.

W parku, prócz muzyki wojskowej, przygrywała także orkiestra cygańska.

Zabawa trwała do późnego wieczora i przyniosła znaczny dochód, przeznaczony na rzecz ubogiej działywy krakowskiej.

Zamieszczone w dzisiejszym numerze na tytułowej stronie fotografie przedstawiają różne fragmenty z festynu, urządzonego w Krakowie w rocznicę urodzin monarchy.

„Duch Legionów“.

Pod powyższym tytułem ogłosił niedawno brygadier-pułkownik Bolesław Roja znamienne enuncjacje, która ze względu na treść, jak i osobę autora, wstawionego wodza Legionów, nabiera szczególniejszej wagi. Z powodu obecnego przesilenia i podnoszonych przez pewne swery zarzutów o dezorganizacji w Legionach, brygadier-pułkownik Roja pisze:

„Legion, twór dobrych porywów, kształtował się w dwuletnim ogniu, dostosowując organizm do wrogich warunków bytu.



Z pogromu Rosyan: Wódz wojsk austro-węgierskich, jen. Böhm-Ermoli (X), ze swym sztabem przed wkroczeniem do Czerniowiec.

(Fot „Bufa“.)